Komitet Stanu Średniego Współpracy z Rządem

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 31 | Wtorek, dnia 31-go stycznia 1928 r. | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Z MGŁAWICY PRZEDWYBORCZEJ

wyłaniają się nazwiska czołowych kandydatów

Wokół Komitetu Stanu Średniego grupują się nowe organizacje

Zabiegi o pozyskanie gen. Góreckiego

Komitet Stanu Średniego w porozumieniu z decydującymi czynnikami w Warszawie wysłał w ubiegłą sobotę do pana Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, generała b. dr. Romana Góreckiego depeszę do Krynicy, gdzie p. generał przebywa na kuracji z prośbą o pozwolenie wysunięcia jego osoby na pierwsze miejsce Bezpartyjnego Bloku, uzasadniając, że stan średni ma już wiele do zawdzięczenia p. generałowi Góreckiemu, który pierwszy na skutek inicjatywy tutejszej „Resursy" Rzemieślniczej zainicjował i ustalił główne wytyczne polityki kredytowej B. G. Kr. w stosunku do rzemiosła i drobnego przemysłu.

Wiadomość natomiast, jakoby B. B. wsp. z rządem w Kaliszu miał na pierwszym miejscu swojej listy kandydackiej p. generała Góreckiego jest nieścisła.

Kandydatura ministra skarbu

G. Czechowicza z Łowicza

Na liście kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na okręg Łowicki figuruje p. minister skarbu, Gabrjel Czechowicz.

Na drugim miejscu natomiast został umieszczony p. Roman Tomczak, znany i zasłużony niepodległościowiec i nauczyciel z zawodu.

Wobec tego jednak, że p. min. Czechowicz kandyduje z piątego miejsca listy państwowej Nr. 1, prawdopodobnie zrzeknie się ewent. mandatu z Łowicza, gdzie ze względu na nastrój włościan ma wybór zapewniony.

Łask

ŁASK, 30. I. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W ubiegłą niedzielę na terenie całego powiatu odbyły się liczne wiece przedwyborcze. W Dłutowie na wiecu obecnych było 300 osób. Przemawiali przedstawiciele Bloku Współpracy z Rządem, P. P. S. i „Wyzwolenia". Uchwalono rezolucję głosowania na listę Nr. 1.

Mówców z opozycji przeciwko rządowi wygwizdano.

We wsi Grawno obecnych było na wiecu 400 osób, w Strońsku 400 osób, w Lutomiersku 200 osób. Wszędzie uchwalono głosować na listę Nr. 1. We wsi Dobruń wobec zgromadzonych 800 osób wiec zwołany przez P.P.S. uchwalił rezolucję głosowania na listę Bloku Współpracy z Rządem. W Widawie na wiecu zwołanym przez P. P. S. (200 osób), manifestowano na cześć Marszałka Piłsudskiego, w Bruścu na wiecu P. P. S. (400 osób przyjęto rezolucję Bloku Współpracy z Rządem.

Przedstawicieli „Piasta" nie dopuszczono do głosu.

DO KOMITETU STANU ŚREDNIEGO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM JAKO TEŻ DO KOMITETU ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ ZGŁOSIŁO SWÓJ AKCES STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI RESTAURACYJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W OSOBACH PP. PREZESA STANISŁAWA ENGLERA, WICEPREZESA WAWRZYŃCA GIERBICHA i WICEPREZESA JÓZEFA GABINOWSKIEGO.

* * *

ZWAŻYWSZY NA ZNACZENIE LICZEBNE i WARTOŚĆ MORALNĄ TAK POWAŻNEJ ORGANIZACJI, NALEŻY TEN AKCES POWITAĆ Z PRAWDZIWĄ RADOŚCIĄ i STWIERDZIĆ WYSOKI POZIOM UŚWIADOMIENIA PAŃSTWOWEGO i OBYWATELSKIEGO OBECNEGO ZARZĄDU STOW. REST.

Z. L. N. nie wystawi własnej listy

Dotychczas nie widać jakichkolwiek posunięć w kierunku wyborów na terenie Związku Ludowo-Narodowego. Jedynie sekretarz tego stronnictwa p. Pietrzycki w dalszym ciągu objeżdża powiaty i informuje się o nastrojach wyborczych wśród sympatyków Związku Ludowo-Narodowego.

Informacje wyżej wspomniany sekretarz zbiera niezbyt pocieszające i możliwe jest, że Z. L. N. nie pójdzie do wyborów samodzielnie w żadnym okręgu wyborczym, a prawdopodomnie przystąpi do Polskiego Bloku Katolickiego.

Kandydaci listy Nr. 25
w woj. łódzkiem

W rezultacie długotrwałych narad narodowa demokracja w województwie łódzkiem przyłączyła się do listy chrześcijańskiej demokracji bloku katolickiego Nr. 25

Ustalono, iż w okręgu Brzeziny - Piotrków kandyduje na pierwszem miejscu wiceprezes stowarzyszenia robotników chrześcijan Michał Pawlak, w powiecie łódzkim — b. poseł Rokosowski, w okręgu Konin, Słupca, Koło, Łęczyca b. poseł Marcin Roch, w okręgu Kalisz, Turek, Wieluń — b wiceprezydent Groszkowski, i sekretarka związków chrześcijańskich panna Piechotkówna, w okręgu Częstochowa, Radomsko wicemarszałek Gdyk.

Co się tyczy kandydatur miasta Łodzi to sprawa ta ostatecznie jeszcze nie została przesądzona.

Onegdaj odbył się cały szereg zebrań we wszystkich okręgach województwa łódzkiego i po przemówieniu działaczy chrześcijańskiej demokracji uchwalono głosować na listę Nr. 25.

Bądźcie dobrej myśli

tkacze, sukiennicy i pończoszarze

W ubiegłą sobotę w czasie pobytu delegatów Komitetu Stanu Średniego w Warszawie u władz centralnych przedstawicielom Resursy Rzemieślniczej w Łodzi zakomunikowano, że w najbliższym czasie stosownie do zabiegów i poczynionych starań „Resursy Rzemieślniczej" w Łodzi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zostaną włączeni do Ustawy Przemysłowej, jako cechy, tkacze, pończoszarze i sukiennicy.

P. Minister E. Kwiatkowski zadecydował sprawę ostatecznie w sensie przychylnym dla naszych starań, obecnie chodzi już tylko o sposób zaliczenia tych cechów do § 142 Ustawy.

Jest to niezmiernie doniosłe posunięcie tak ze strony Rządu Marszałka Piłsudskiego, jak i ze strony „Resursy Rzemieślniczej" w Łodzi, która ujęła w swoje dłonie rzecznictwo interesów zarówno rzemiosła polskiego na całym terenie województwa łódzkiego, jak i wogóle całego stanu średniego.

Jeśli się zważy, jak poważnie liczebnie reprezentowani są w naszym okręgu tkacze, pończoszarze i sukiennicy, — około 60 tysięcy chrześcijan, — to łatwo pojąć, jak wybitnie i pozytywnie wpłynie tak pożądane rozwiązanie całej tej sprawy na podniesienie samopoczucia obywatelskiego rzemieślników polskich, a przez nich i na mieszczaństwo polskie naszego okręgu, które tym przykładnie będzie sobie mogło uświadomić, co może zdziałać zbiorowy dobrze zorganizowany wysiłek wspólnej organizacji, która stawia zagadnienia w znacznie szerszej płaszczyźnie, aniżeli jakakolwiek partja, jak się działo dotychczas i dlaczego dotąd mieszczaństwo polskie, rzemiosło polskie nie odgrywa takiej roli w organizacji państwowej, jaką powinno zająć i odgrywać, jako niezaprzeczona siła moralna i materjalna.

Kalisz

KALISZ, 30. I. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Pod przewodnictwem pani dr. Zakrzewskiej odbył się tutaj wiec kobiet. Obecnych na sali było 600 osób, ze wszystkich sfer kaliskiego społeczeństwa. Jednogłośnie uchwalono głosować za Blokiem Współpracy z Rządem.

Takie same rezolucje powzięto na wiecach w Wieluniu (500 osób) i w Raszce (400 osób) W powiecie kaliskim odbyły się wiece w Godzieszach, (1000 osób, Choczu (500 osób), Stawie (400 osób), Cekowie (100 osób) i Tykadłowie (400 osób). Wszędzie jednogłośnie przechodziły rezolucje oddawania kartek wyborczych na listę Nr. 1.

W całym okręgu Kalisz Blok bezpartyjny zorganizował 21 wieców. Żaden wiec nie został rozbity. Inne ugrupowania urządziły 9 wieców: P. P. S. 4, „Wyzwolenie" 3, Stronnictwo chłopskie 1 i Katolicko - Narodowy 1. Ostatni wiec nie doszedł do skutku, wskutek ostrego sprzeciwu zebranych, którzy wiec całkowicie opanowali.

Stan Średni budzi się w Polsce do życia

Na wielkim Zjeździe Zjednoczenia Stanu Średniego w Stolicy w dniu 8 stycznia r. b. Pan Minister Spraw Wewnętrznych gen. F. Sławoj-Składkowski wypowiedział w swem przemówieniu powitalnem te znamienne słowa: „Niema człowieka, któryby nie życzył Polsce rozwoju Stanu Średniego. Brak Stanu Średniego, kiedy był on już rozwinięty we wszystkich innych państwach, był przyczyną upadku Państwa Polskiego, brakło bowiem tego cementu, tego ogniwa, któreby wytworzyło potęgę, bogactwo i niezależność Polski“.

Słowa te zwrócone do przedstawicieli mieszczaństwa polskiego Odrodzonej Rzeczypospolitej nie przeszły bez echa.

Bo oto, jak nam donoszą, budzą się szerokie rzesze ludności miast i miasteczek naszych z dotychczasowego letargu, organizują się z siłą i energją niespotykaną dotąd w Polsce.

Z każdym dniem, z każdą godziną niemal wzmaga się myśl, że zjednoczenie wielomiljonowej rzeszy rzemieślniczej, kupiectwa, drobnych przemysłowców i inteligencji musi być dokonane dla dobra państwa, dla dobra mieszczaństwa, stanu średniego i to nietylko po miastach wielkich, ale i w małych miasteczkach i osadach nawet.

Praca w tym kierunku została już rozpoczęta i rozwija się nadzwyczaj pomyślnie.

Zdołano już rozbudzić poczucie siły w szerokich masach rzemieślniczych i kupieckich, w rozmaitych organizacjach miejscowych, lokalnych to przekonanie, iż jeżeli dzisiaj wśród tych dogodnych warunków, przy tak pełnym życzliwości stosunku rządu obecnego do mieszczaństwa, nie wypłynie ono na arenę życia publicznego w Polsce, to znowu zostanie pogrzebana sprawa wydobycia Stanu Średniego z dotychczasowego upadku.

Na szczęście świadomość tej prawdy przeniknęła głęboko sfery mieszczańskie naszych miast i oto zaobserwować można olbrzymi, niezwykły wprost w dziejach historji mieszczaństwa polskiego ruch, mający na celu konsolidację i zorganizowanie ludności miast i miasteczek naszych, w jedną wielką organizację Zjednoczenia Stanu Średniego, oparty przedewszystkiem na haśle podźwignięcia gospodarczego miast i tych warstw, które są z temi miastami związane.

I tak wielki Zjazd Rzemieślniczy z woj. Łódzkiego w Łodzi w dn. 15 b. m. zgromadził aż 1200 delegatów organizacyj rzemieślniczych tego okręgu.

Jest to niezbitym dowodem, iż chęć ze strony samych rzemieślników do pracy organizacyjnej, do konsolidacji wewnętrznej wzmaga się niewątpliwie coraz bardziej.

A dalej zjazd rzemiosła z woj. Kieleckiego w Kielcach w dn. 15 b. m. obesłany przez 300 delegatów, następnie wielki Kongres Stanu Średniego w Katowicach w dn. 16 b. m., w którym uczestniczyli przedstawiciele mieszczaństwa z całego Śląska, dalej zjazd w Brześciu nad Bugiem, konferencje przedstawicieli stanu średniego w Poznaniu, Grudziądzu, Częstochowie, Radomiu, Lublinie, Wilnie, Sosnowcu, Siedlcach, Włocławku, Turku, Gąbinie, Ostrowcu, Kutnie, Kurowie, Puławach, Grodzisku, Gostyninie, Skierniewicach, Sochaczewie, Żyrardowie, i w tylu, tylu innych miastach i miasteczkach Rzplitej — świadczą wyraźnie, iż rękodzieło polskie, kupiectwo, drobny przemysł i wolne zawody, to jest te sfery Stanu Średniego, które swą cichą i mrówczą pracą przyczyniają się w wielkiej mierze do podnoszenia dobrobytu materjalnego i rozwoju kulturalnego naszego Państwa, ze wszystkich sił pragną skonsolidowania i zjednoczenia wysiłków swych luźnie idących często organizacyj zawodowych miast.

Kiedy się zaś przegląda uchwały i rezolucje owych zjazdów i konferencyj, łatwo spostrzec, iż wśród wielu innych postulatów i żądań wysuwanych przez delegatów i przedstawicieli mieszczaństwa polskiego wysuwa się na plan pierwszy to gorące pragnienie wyzwolenia się z opiekuńczych skrzydeł poszczególnych partyj politycznych, które traktowały dotychczas wielotysiączne rzesze rzemieślnicze, jako lotny, łatwy do użycia, piasek wyborczy.

A wzamian za te usługi oddawane partyjnictwu cóż otrzymywało mieszczaństwo? Puste i nieobowiązujące, szumne, ale nigdy niewykonywane w rezultacie obietnice.

A jakżeż wielka czeka praca samo mieszczaństwo, organizacje Samorządowe i Rząd, ażeby te warstwy średnie odbudować gospodarczo i dać im to stanowisko w Polsce, jakie zajmują w państwach zachodnich.

Należy je otoczyć serdeczną a rozumną opieką.

Zdrowe ustawodawstwo przemysłowe i socjalne, podatkowe, kredyty obrotowe i inwestycyjne, szkolnictwo zawodowe, otoczenie młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej odpowiednią opieką, tworzenie więc burs i ognisk dla niej, dalej instytuty dla dokształcania czeladników i majstrów, spółki surowcowe, kasy zapomogowe, instytucje współdzielcze — oto długa droga, po której kroczyć należy, aby te warstwy ludności miejskiej, tak drugiej i tak ważnej dla Państwa, odrodzić i do życia publicznego pobudzić.

Na drodze tej muszą się skojarzyć wysiłki zarówno samych zainteresowanych, jak społeczeństwa całego i rządu.

Jeśli chodzi o rząd, to właśnie rząd obecny, pierwszy wkroczył na tę drogę podniesienia gospodarczego rękodzieła polskiego.

Dopiero dzięki powołaniu do życia przez Rząd Marszałka Piłsudskiego Ustawy Przemysłowej, utworzeniu samorządu gospodarczego przez wprowadzenie izb rzemieślniczych, dzięki wreszcie wydatnemu poparciu kredytowemu rzemiosła, jak np. w Łodzi, na Śląsku i t d. — wielomiljonowe rzesze rzemiosła polskiego, kupiectwa i drobnego przemysłu otrzymują nowe uprawnienia, opiekę moralną i materjalną państwa.

Cała działalność obecnego Rządu świadczy niewątpliwie o tem, że Rząd Marsz. J. Piłsudskiego idzie z pomocą rozbudowie miast, warsztatom pracy i odbudowie gospodarczej stanu średniego.

Zrozumiałem też jest, iż szerokie sfery rzemieślnicze, kupieckie, drobnego przemysłu i wolnych zawodów Pomorza i Poznańskiego Śląska i Małopolski, b. Królestwa Kongresowego i Ziem Wschodnich na omawianych powyżej zjazdach i konferencjach opowiadają się manifestacyjnie i bez zastrzeżeń za poparciem Rządu Marsz. Piłsudskiego.

On pierwszy bowiem, jedyny z poprzednich 14 rządów polskich stworzył odpowiednie warunki do pracy twórczej i pokojowej, przez usunięcie dotychczasowych walk partyjnych, oraz ustosunkował się tak życzliwie i taką opieką otoczył cały stan średni w Polsce, iż będzie on mógł teraz jeszcze wydatniej pracować dla rozkwitu ekonomicznego Państwa i mocarstwowego rozwoju Polski.

Zdzisław Targowski.

Niemcom zależy na traktacie z Polską

Minister Stresemann wyraża przekonanie, że nic nie może stanąć na przeszkodzie w zawarciu traktatu polsko-niemieckiego

Exposé ministra spraw zagranicznych Rzeszy

BERLIN, 30. I. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wygłosił parugodzinne ekspose o polityce zagranicznej Niemiec, wysłuchane z wielką uwagą przez izbę. Minister Stresemann zaczął od sprawy memorandum Rządu Rzeszy, przesłanego sprawozdawcom kom. bezpieczeństwa, a następnie przeszedł do zagadnień polityki handlowej Niemiec, zaznaczając, że w rokowaniach ze wszystkiemi państwami najpoważniejszą trudność stanowiła kwestja rolnictwa.

W sprawie rokowań gospodarczych z Litwą minister Stresemann ograniczył się do krótkiego oświadczenia niemal dosłownego z komunikatem oficjalnym o rokowaniach z premjerem litewskim Waldemarasem, nie dodając do komunikatu tego nic więcej.

Następnie minister spraw zagranicznych Rzeszy przeszedł do omówienia rokowań handlowych z Polską.

Jeżeli zgodne jest z prawdą, że pewne dzienniki polskie ujawniają zdenerwowanie i nieufność w stosunku do rokowań, *to byłoby to najzupełniej nieuzasadnione.*

Niemcy w rokowaniach berlińskich czyniły wszystko, co może oddziaływać na usunięcie naprężenia w stosunkach polsko - litewskich.

Odczuwamy potrzebę, oświadczył dalej Stresemann, oparcia naszej współpracy z krajami sąsiadującemi na zachodzie i wschodzie, na zasadach pokojowości i porozumienia.

W tym celu od dwuch lat toczyły się rokowania z Polską.

Po zakończeniu przerwy w rokowaniach traktatowych i po rozmowach osobistych w Genewie udało się w wyniku rokowań, które polski minister spraw zagranicznych Zaleski przeprowadził z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem, zawrzeć umowę tymczasową, określającą sposób prowadzenia rokowań o traktat handlowy.

W lipcu doszło do wyjaśnień w sprawie umowy osiedleńczej.

W protokule tym zawarte zostały również rozmiary koncesyj niemieckich w dziedzinie gospodarczej. Uwzględniono trudności niemieckiego rolnictwa, a zwłaszcza — rolnictwa Prus Wschodnich.

Umowa zawarta pomiędzy delegatem Polski a mną — spotkała się z ogólną aprobatą gabinetu.

Kategorycznie odeprzeć muszę zarzut przewodniczącego landtagu pomorskiego, jakoby urząd spraw zagranicznych przeszkadzał ochronie niemieckiego rolnictwa. (Na sali okrzyki: „Słuchajcie“). *Wyrazić muszę ubolewanie prawdziwe z powodu oświadczenia, zawartego w rezolucji landtagu, iż nie pozwoli, aby traktat handlowy z Polską doszedł do skutku.* (Ponowne okrzyki: „Słuchajcie“).

Traktat handlowy nie jest podarunkiem, który jedno państwo składa drugiemu, *a nie znajdujemy się w tak szczęśliwem położeniu abyśmy ograniczyć się mogli do systemu samowystarczalności gospodarczej.*

Przemysł niemiecki wydatnie zainteresowany jest, aby w następstwie wojny celnej nie utracił rynków polskich.

Takież zainteresowanie istnieje w Polsce w odniesieniu do rynku niemieckiego.

Nie podejmowaliśmy narazie rokowań o obszerny traktat handlowy, zadawalniając się małym traktatem handlowym, ponieważ uwzględnialiśmy obecną ciężką sytuację w rolnictwie.

Wszystkie partje, których przedstawiciele zasiadają w rządzie Rzeszy stwierdziły, że gabinet w pełnym składzie w sposób pozytywny *ustosunkował się do myśli zawarcia traktatu handlowego z Polską.*

Uważam za konieczne oświadczyć, że zasada prawa osiedlenia, co do której doszło do tymczasowego porozumienia, nie powinna być kwestjonowana przez inne postanowienia ustaw polskich.

Na tem minister zakończył swe przemówienie, poczem izba przystąpiła do dyskusji nad niem.

Rada Rzemiosła Polskiego Woj. Łódzkiego

Inicjatywa „Resursy“ Rzemieślniczej w Łodzi

W ubiegłym tygodniu został opracowany projekt statutu Rady Rzemiosła Polskiego Województwa Łódzkiego stosownie do uchwalonej rezolucji na zwołanym przez Resursę Rzemieślniczą w Łodzi w dniu 15 stycznia r. b. zjeździe przedstawicieli stowarzyszeń i organizacyj rzemieślniczych z całego terenu województwa łódzkiego.

Projekt ten zostanie w tych dniach rozesłany do poszczególnych stowarzyszeń rzemieślniczych, aby tymże dać możność zapoznania się z nim i wyrażenia ewentualnych poprawek i życzeń; również jeden egzemplarz otrzyma Rada Stanu Średniego w Warszawie.

Niewątpliwie, zarządy organizacyj zainteresowanych postarają się w możliwie szybkim czasie rozpatrzeć nadesłany projekt statutu i z odpowiednią opinją prześlą go z powrotem do „Resursy“ Rzemieślniczej w Łodzi.

Im prędzej bowiem zostanie projekt statutu uzgodniony, tym szybciej nastąpi uruchomienie Rady Wojewódzkiej, która ma tak wiele zadań do spełnienia.

Projekt statutu zostanie w najbliższym czasie wydrukowany w „Haśle Łódzkiem“, by dać możność szerokim sferom zainteresowanych rękodzielników polskich zapoznania się z nią bliżej, rozpatrzenia go, zastanowienia się nad jego paragrafami i krytycznej oceny.

Każdy bowiem rzemieślnik polski winien się szczerze i serdecznie interesować ogólnemi sprawami państwowemi, ale niemniej i bezpośrednio go obchodzącemi, które dotyczą jego zawodu.

St. T.

Niecna robota komunistów

Urządzili awantury na wiecu ogólnoakademickim, manifestując swe wrogie stanowisko do obowiązku służby wojskowej

WARSZAWA, 30. I. (PAT). W dniu 30 b. m. o godz. 12 odbywał się wiec ogólno akademicki, zwołany przez C. A. B. P. w sali Tow. Higjenicznego w sprawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 stycznia r. b., nowelizującego Ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wiec ten chciały wykorzystać ugrupowania komunistyczne i komunizującej młodzieży akademickiej, celem zamanifestowania swego wrogiego stanowiska do obowiązku służby wojskowej.

Nie mając widoków przeprowadzenia swoich rezolucyj, grupy te

wywołały tumult na sali, grożący przejściem w bójkę,

co zmusiło przedstawiciela komisarjatu rządu do rozwiązania wiecu i opróżnienia sali przez policję, celem niedopuszczenia do poważniejszych ekscesów.

W związku z powyższem incydentem p. komisarz rządu na m. st. Warszawę przyjął na audjencji J. Magn. ks. rektora Szlagowskiego z przedstawicielami młodzieży akademickiej i wyraził ubolewanie z powodu konieczności rozwiązania wiecu akademickiego i usunięcia wraz z młodzieżą komunistyczną również i młodzieży, stojącej na gruncie państwowym.

Górą polski sport

P. Loteczkowa bije wszystkich w Chamonix a p. Czech — w Krynicy

KRYNICA, 30. I. (PAT). W zawodach narciarskich w biegu na 18 klm. pierwszy przybył Bronisław Czech (SNTT) w 1 godz. 14 min 8 sek. 12 i 13-ste miejsce zajęli szwedzi. W skoku pierwsze miejsce zajął Czech — 56 metrów, 55,5 i 50.

CHAMONIX, 30. I. (PAT). W biegach narciarskich junjorów mistrz Polski pani Janina Loteczkowa zajęła I miejsce w czasie 1 godz. 34 min. 21 sek. Ogółem startowało 32 zawodników. Trasa wynosiła 12 klm.

(O dalszych rekordach polskich na str. 6-ej)

Demonstracje bezrobotnych

w Poznaniu

POZNAŃ, 30. I. (AW). Dziś w południe Stary Rynek był widownią wielkiej demonstracji bezrobotnych.

Tłum bezrobotnych rozproszony przez policję przed urzędem pośrednictwa pracy, udał się w pochodzie na Stary Rynek, by demonstrować przed ratuszem.

Policja piesza i konna usiłowała tłum rozpędzić, co dokonanem zostało po przypuszczeniu kilku szarż.

Jakkolwiek demonstranci rozbiegli się, zdołali oni wysłać delegację, którą przyjął w ratuszu radca Nowicki.

Trocki na zesłaniu

Specjalny urzędnik kontroluje jego wszystkie czynności

MOSKWA, 30. I. (AW). Lew Trocki przybył już na miejsce zesłania do Wiernego.

Kontrolerem czynności urzędowych Trockiego jest specjalnie delegowany b. urzędnik komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych Kister, syn znanego działacza okresu przedrewolucyjnego i senatora.

Każda czynność Trockiego ma uzyskać uprzednią aprobatę Kistera.

Bezrobocie w Niemczech

zwiększa się z dnia na dzień

BERLIN, 31. I. (AW). Donoszą tu z Saarbrücken, iż właściciele kopalń w zagłębiu Saary postanowili ze względu na złą konjunkturę zwolnić z końcem lutego przeszło 5.000 robotników.

Z innych okolic przemysłowych nadchodzą również wiadomości o wzroście bezrobocia.

Różne wiadomości

WIELKA UROCZYSTOŚĆ NARODOWA W CZECHACH. W roku 1929 Czechosłowacja obchodzić będzie niezwykle uroczyście tysiąclecie męczeństwa św. Wacława, patrona kraju.

W pierwszych dniach lipca zwołany zosta nie kongres katolickiego stowarzyszenia gimnastycznego „Orzeł", w połączeniu ze zlotem katolickich towarzystw sportowych różnych krajów. W zlocie tym, który odbędzie się w Pradze, przewidywany udział nie mniej, niż 150.000 uczestników.

W Pradze zorganizowany zostanie narodowy kongres eucharystyczny. W salach muzeum narodowego urządzona zostanie wystawa przedmiotów, związanych z kultem św. Wacława, a teatry wystawią sztuki, osnute na tle życia i pracy Świętego.

WYROK ŚMIERCI NA OJCA ŚW. Niedawno pisma całego świata ogłosiły wiadomość, że Sowiety skazały Ojca św. Piusa XI na śmierć, oskarżając go o finansowe popieranie kontrrewolucji. Wiadomość ta mówiła, że wyrok potępiający Papieża, przysłany do Watykanu pocztą, w liście poleconym, zawierał podpisy Synodu Żywej Cerkwi, oraz prze wódców bolszewickich Stalina, Rykowa i innych.

Ojciec św. miał go pokazać wszystkim kardynałom i polecił złożyć w archiwum Watykanu, jako dokument historyczny. Wszystkie te szczegóły są czystem wymysłem. Żaden wyrok z Moskwy nie nadszedł do Watykanu. Co się tyczy skazania Ojca św. na śmierć przez Sowiety, to ono istotnie zaszło przed kilku laty i wtedy było ogłoszone. Cała ta podana wyżej wiadomość o nadejściu wyroku do Watykanu, ma prawdopodobnie swe źródło w noworocznej mowie Kardynała Lafontaine'a. W mowie tej Patrjarcha Wenecji uczynił aluzję do znanego już przed tem potępienia Papieża przez bolszewików. Pewne pisma włoskie zajęły się nią zbyt imaginacyjnie i stąd powstała mowa o liście poleconym i innych szczegółach.

NAPAD NA PACYFISTĘ NIEMIECKIEGO. Znany pacyfista Karol Mertens, który jako świadek zeznawał w Lipsku w procesie Schrecka, został przed swym odjazdem do Genewy na stacji głównej w Lipsku napadnięty z tyłu i zwalony z nóg. Wszystkie jego akta odebrano mu i rozrzucono po całej stacji, tak, że tylko z największą trudnością można je było zebrać.

Wypadek ten jest tem poważniejszy, iż najwyższy sąd Rzeszy dał Mertensowi, który się znajduje pod zarzutem zdrady kraju, „list żelazny", zapewniający bezpieczeństwa i całość jego osobie.

HISTORYCZNA MISJA POLSKI NAD BAŁTYKIEM. Francuska opinja publiczna zajmuje się znów bardzo żywo kwestją utworzenia bloku państw bałtyckich.

Paryski tygodnik polityczny „La Paix" wyraża nadzieję, iż Łotwa uwolniona obecnie od więzów sowieckich, nałożonych na nią przez poprzedni rząd socjalistyczny, będzie mogła porozumieć się z Estonją i wywrzeć presję na Litwę celem zmuszenia jej do wejścia na drogę ładu.

Polska powołna będzie do odegrania doniosłej roli nad Bałtykiem. Wielkie mocarstwa powinny też udzielić państwu polskiemu wszelkiej pomocy przy spełnianiu tej misji historycznej.

Również paryski dziennik „Homme Libre" podnosi, iż obecnie odradza się możliwość powstania bloku państw bałtyckich. Utworzenie unji bałtyckiej byłoby wielkim krokiem w dziele utrwalenia pokoju na wschodzie Europy.

POTĘŻNY ROZWÓJ GDYNI. Międzyministerjalna komisja dla spraw rozwoju portu i miasta Gdyni odbyła posiedzenie, na którem zapadły doniosłe uchwały.

Zatwierdzono wielki projekt inwestycji dla miasta Gdyni, który ma być wykonany w ciągu 5 lat. Obejmuje on budowę kanalizacji i wodociągów do roku 1930 oraz budowę 16 km. ulic. Środki finansowe na ten cel uzyskano.

Plan regulacji Gdyni, oparty na wzorach zagranicznych, przewiduje podział miasta na 3 strefy budowlane.

Budowa pierwszej serji portu gdyńskiego będzie ukończona o rok wcześniej, niż to pierwotnie obliczono, t. j. w końcu roku 1929. Będąca w budowie linja kolejowa Bydgoszcz—Gdynia musi zabezpieczyć portowi odpowiednią zdolność przepustową. Obrót portu w Gdyni będzie z początkiem roku 1930 wynosił przeszło 800 tysięcy tonn miesięcznie.

Biorąc pod uwagę ten iście amerykański rozrost i rozwój portu w Gdyni, domaga się komisja przyspieszenia budowy tej kolei i zwiększenia zdolności przepustowej całej linji Śląsk—Bałtyk.

ILOŚĆ TELEFONÓW NA CAŁYM ŚWIECIE. Ludność kuli ziemskiej posługuje się, według ostatnich obliczeń 29.274 tysiącami aparatów telefonicznych. W tem na Amerykę Północną przypada 19.118.000, na Europę 7.995.000, na Azję 963.500, na Australję 578.500, na Amerykę Południową 432.500 i Afrykę 188.500. W ciągu ostatniego roku ilość nowozainstalowanych aparatów wynosiła zaledwie 1.518.000, czyli o 92 tysiące mniej, niż w roku poprzednim.

PLOTKI O PRZEWROCIE W BOLSZEWJI. W Warszawie, Wilnie a zagranicą w stolicy Łotwy, Rydze, i w Londynie krążyły wczoraj uporczywe pogłoski o wybuchu rewolucji wojskowej w Bolszewji. Na czele zbuntowanych wojsk stanąć miał Tuchaczewski, główny dowódca ofensywy bolszewickiej na Warszawę w roku 1920.

Łotewska agencja telegraficzna doniosła nawet o bliżej nieokreślonych rozruchach w Moskwie. Wojska, pozostające do dyspozycji czrezwyczajki, miały być wyprowadzone na ulicę stolicy i miały strzelać do tłumu.

Poselstwo polskie w Moskwie, zapytane telegraficznie przez redakcję jednego dziennika warszawskiego, oświadczyło, że pogłoski o rewolucji w Rosji są bezpodstawne i że zarówno w Moskwie jak i na prowincji panuje spokój.

Do naszych Czytelników!

Z dniem jutrzejszym rozpoczniemy w odcinku druk powieści André Corthis p. t.

PRZEBACZĘ...

Powieść ta, to świetna, subtelna historja miłosnych przeżyć pięknej Hiszpanki i konfliktu jej z narzeczonym. Stara Hiszpanja odżyła na nowo pod piórem autora i mieni się wszystkiemi blaskami słonecznego południa.

REDAKCJA.

Unitaryzm czy federalizm?

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Berlin, w styczniu 1928 r.

Z bardzo wielu i bardzo różnych względów zasługuje odbyty niedawno zjazd premjerów, oraz ministrów poszczególnych ziem, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej, na baczną uwagę. Już sam fakt, że kraje te noszą dziś w potocznej mowie quasi oficjalne miano „Ziem", a nie, jak poprzednio, jednostek państwowych, stanowi niezmiernie doniosły przejaw zaszłej ostatniemi czasy ewolucji wewnętrzno - politycznej. Ewolucji, wyraźnie zmierzającej ku przekształceniu całego niemieckiego ustroju związkowego w myśl tak popularnych obecnie w sferach przemysłowych haseł „racjonalizacji". Lecz symptomatycznem są nietylko te dążenia ku centralistycznej reorganizacji Rzeszy — niemniej znamiennem jest stanowisko, zajęte w tej zasadniczej sprawie przez tych polityków, uczonych, literatów, artystów, etc., którzy wystąpili z nader ostrym protestem przeciwko wszelkiemu zamachowi na teraźniejszą samoistność poszczególnych republik niemieckich. Zwłaszcza, iż gorliwymi obrońcami federalizmu — i tę okoliczność należy z właściwym naciskiem podkreślić — są zarówno stronnictwa krańcowo prawe, jak i najbardziej lewe, zarówno monarchiści bawarscy, jak i junkrowie pruscy, rzecznicy wojującego imperjalizmu tak samo, jak i najwybitniejsi apostołowie ideałów pacyfistyczno - religijnych.

Przesłanki polityczne, racje gospodarcze, argumenty socjalne, etc. zwolenników unitaryzmu są powszechnie znane i sprowadzić się dają do jednego mianownika ogólnego: uproszczenie niesłychanie skomplikowanego aparatu administracyjnego.

By zdać sobie lepiej sprawę z tych olbrzymich oszczędności i czasu, i pieniędzy, które przetopieniem Rzeszy na jednolity blok państwowy osiągnąćby można, było wystarczy przytoczyć kilka charakterystycznych danych bądź cyfrowych, bądź ustawodawczych. A więc Niemcy posiadają dziś armję urzędniczą, liczącą 1.700.000 funkcjonarjuszów przy 62-ch miljonach całej ludności, podzielonej pomiędzy 18 republik — od 38-o miljonowych Prus poczynając, a na 50-o tysięcznem Schaumburg - Lippe kończąc. W okresie czasu 1920 — 1927 ogłosiły: Turyngja — 1,700 nowych praw, Brunszwik — 1.400, oraz Anhalt — 380, co razem tworzy bibljotekę, składającą się z 250 grubych tomów!!

Chcąc zająć się systematyczną eksploatacją na szeroką skalę pokładów lignitu. należy uwzględnić 12 dekretów pruskich, 22 anhalckich, 13 turyngskich, 5 saskich i 6 brunszwickich. Pensje urzędnicze wynoszą 16% budżetu państwowego pruskiego, 31 proc. — bawarskiego, 43 proc. badeńskiego, 44 proc. wirtemberskiego, 56 proc. — saskiego, etc.; ciężary te wzrastają w odwrotnym stosunku do powierzchni oraz ludności oddzielnych państewek! Cóż więc dziwnego, że stronnictwa republikańskie nawołują do jaknajszybszej unifikacji wewnętrzno - politycznej kraju...

Zwolennikami daleko idącej reorganizacji są i przeciwnicy tych haseł, lecz pragną oni, by wszystkie odnośne reformy dokonane zostały w ramach ustroju federalistycznego, twierdząc, iż jest to najzupełniej możliwe. Program ten przyjęły bardzo poważne ugrupowania partyjne, jak np. założony w 1926 r. przez prof. uniwersytetu kolońskiego Schmittmanna „Reichsbund deutscher Federalisten", regjonalny „Hessischer Volksbund", i t. d. Przymknęli do tego ideowo, jak wspomniano wyżej, pacyfiści tej miary, co słynny profesor F. W. Foerster, Fritz Roettcher redaktor prześladowanej przez władze „Menschheit", ultra - reakcjoniści z bawarskiej „Voelkische Partei", etc.

Specjalną uwagę zwrócić wypada na koncepcję federalistyczną prof. Schmittmanna, którego plan przegrupowania Rzeszy nacechowany jest wybitnie zaborczym imperjalizmem. Przyszłą Rzeszę tworzyłyby bowiem, w myśl wynurzeń tego uczonego, następujących 14 państw wolnych (Freistaaten): 1) Prusy, składające się z Prus Wschodnich, oraz Zachodnich i całego „okręgu bydgoskiego" (sic!), 2) Śląsk — Dolny i Górny — łącznie z „okręgiem poznańskim" i Czechami północno - wschodniemi (re-sic!), 3) Brandenburgja, obejmująca całą obecną prowincję, Pomorze i oba Meklemburgi, 4) Wielki Berlin (Gross-Berlin) — miasto i przedmieścia, 5) Dolna Saksonja, powstała z połączenia Hannoweru, Oldenburga, Brunszwiku i Szlezwig-Hollsteinu, 6) Trzy miasta hanzeatyckie — Hamburg, Brema i Lubeka, 7) Górna Saksonja — zlepek dawnego królestwa, Magdeburga, Merseburga i niemieckich Czech (sic!), 8) Turyngja, 9) Westfalja, 10) Hesja, 11) Bawarja, 12) Wirtemberg, 13) Badenja, 14) Nadrenja.

Profesor Schmittmann jest zdania, iż, wła ściwie mówiąc, do tak przekształconej Rzeszy należyć winni również i katolicy zamieszkujący Alzację, Lotaryngję i nawet... Holandję. Ale to są już dalsze plany, chwilowo zaś poprzestaje on na „przyłączeniu" niektórych „rdzennie niemieckich ziem", znajdujących się czasowo pod „jarzmem Polski lub Czech".

Pangermanistyczne apetyty takich „federalistów" nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

B. Z.

Zmiany i uproszczenia

w postępowaniu karnem

„Sprawę niniejszą sąd odracza po raz szósty już wobec niestawiennictwa coraz to innych świadków", obwieścił zniecierpliwiony głos przewodniczącego w sali Sądu Okręgowego w stolicy. Decyzja powyższa odnosiła się do procesu, w którym w grę wchodził honor, dobre imię zasłużonego człowieka. Zniesławiony uciekł się pod opiekę sądu i na wyrok mający dać satysfakcję czeka już trzy lata. Odpowiedni przepis procedury rosyjskiej z roku 1864, umożliwia ciągłe, wyrażając się językiem sądowym „spuszczanie" spra wy w razie niestawiennictwa świadków. Zasada ustności nie pozwala na odczytywanie zeznań świadków z wyjątkiem wypadków specjalnych. Dopiero ogłoszona świeżo w „Dzienniku Ustaw" nowela z dnia 19 grudnia 1927 roku (Dz. U. Nr. 114, poz. 971) wprowadza doniosły i tak pożądany wyłom w praktyce dotychczasowej.

Oto ustawa w art. 7 zezwala na odczytywanie za zgodą stron zeznań świadków, którzy nie stawili się do sądu. W ten sposób sprawa szybko może doprowadzona być do końca, a interes strony zgodzi się nań jest, gdyż może ona zawsze oponować przeciw odczytaniu zeznania, powołując się np. na konieczność zadania świadkowi pytań dodatkowych.

Ale i ten wypadek, przewidujący prawodawca polski miał na oku, wprowadzając nowe postanowienia odnośnie do t. zw. ciągłości rozprawy głównej. Otóż w myśl przepisów od 1 stycznia 1928 roku obowiązujących rozprawa główna odbywać się musiała, bez przerwy, to znaczy zarządzano jedynie przerwę dla wypoczynku niezbędną. Gdy wyłania się naprzykład kwestja powołania nowych świadków sąd zmuszony był sprawę odraczać i wszystkie czynności procesowe ulegały długiej przerwie.

Nowela wprowadza zmianę zasadniczą, zezwalając przerwać rozprawę raz lub więcej razy, ogłaszając natychmiast ustnie o jej następnym terminie. A więc biorąc rzecz praktycznie sprawa przerwania w dniu pierwszym lutego uzyskuje natychmiast nowy termin na dzień 15 lutego. W nowym terminie w imię zasady bezpośredniości rozprawę należy przeprowadzić od początku w myśl noweli tylko wtedy, jeśli skład sędziów ulegnie zmia nie, lub gdy od czasu ostatniej przerwy do podjęcia rozprawy minęło więcej czasu niż czternaście dni. W dotychczasowej praktyce sąd na wstępie rozprawy decydował w związku z niestawiennictwem świadków bądź sprawę rozpatrzeć, bądź odroczyć, obecnie zaś ma wyjście trzecie, postanawia przeprowadzić rozprawę częściowo i w razie potrzeby ją przerwać.

Jak z powyższych uwag wynika omawiana nowela do procedury karnej posiada znaczenie doniosłe. Już w czasie bliskim ma być ogłoszona polska procedura karna, owoc prac Komisji Kodyfikacyjnej — wejście w życie jednak tej ustawy tak rychło nastąpić z natury rzeczy nie może, to też nowela omawiana przyśpieszając i upraszczając postępowanie karne w b. zaborze rosyjskim czyni bardziej skutecznym i prawidłowym wymiar sprawiedliwości karnej.

A. S. P.

KRONIKA

Wtorek, 31 stycznia, Piotra Nolaska.
Środa, 1 lutego, Ignacego B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Fenomenalna umowa.
Teatr Kameralny — Najdroższa moja Peg.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka.
Teatr „Gong" — Jubileusz Gongu.

KINA:

Apollo — Gracz w szachy.
Casino — Wschód słońca.
Corso — Verdun.
Czary — Tom Mix.
Grand-Kino — Kiedy kobieta kocha.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimoza — Spowiedź kapelana.
Mewa — Czarny anioł.
Nowości — Ostatni uśmiech błazna.
Odeon — Verdun
Oświatowy — Zew morza.
Resursa — Faust.
Splendid — Casanowa.
Spółdzielnia Państwowa — Szalona Fifi.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki 3-godzinny program.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 31 stycznia, dyżurują następujące apteki:
M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Dodatkowa komisja poborowa

dla roczników 1883—1906

Wobec nieporozumień co do stawania przed dodatkowemi komisjami poborowemi wyjaśniamy, iż obowiązek ten dotyczy mężczyzn roczników 1883 — 1906 włącznie. Na komisję winni stawić się ci z powyższych roczników, którzy z jakichkolwiek przyczyn do tychczas przed komisję nie stawali i książeczek wojskowych nie posiadają i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Listy kandydatów na posłów

muszą być złożone do 3 lutego

W dniu 4 lutego upływa termin składania list kandydatów do sejmu i senatu. Wobec tego, iż do dnia dzisiejszego żadna z list nie została jeszcze złożona, okręgowy komisarz wyborczy p. sędzia Korwin - Korotkiewicz przypomina, że listy kandydatów przyjmować będzie tylko do dnia 3 lutego. Po tym terminie żadne listy bezwzględnie przyjmowane nie będą.

Zakaz sprzedaży alkoholu

w czasie wyborów

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał specjalny okólnik do wojewodów, przypominający postanowienia ustawowe o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od godz. 18.00 dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów; ponieważ wybory odbędą się w niedzielę, obowiązuje również normalny zakaz wyszynku alkoholu w dniu świątecznym od godz. 15.00 dnia poprzedniego. Nadto, spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, p. minister zabronił wszelkiego rodzaju sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu 2-im i 3-cim marca, oraz w dn. 19-ym marca. Przypomnienie o zakazie wyszynku i podawania napoi alkoholowych mają być podane do wiadomości publicznej. W razach wyjątkowych pp. wojewodowie mogą w poszczególnych miejscowościach ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa zakazać sprzedaży alkoholu na czas dłuższy, niż przytoczono powyżej. Każde wykroczenie przeciwko zakazowi pociągnie za sobą, niezależnie od kary przewidzianej ustawowo, niezwłoczne cofnięcie koncesji na wyszynk alkoholu.

Łódź coraz mniej mówi

Ale tylko przez telefon

Poraz drugi od czasu wprowadzenia liczników abonenci telefoniczni otrzymają w dn. jutrzejszym wraz z rachunkami za abonament za lipiec również rachunek za rozmowy ponadkontyngentowe w październiku, listopadzie i grudniu.

Okazuje się, że w drugim kwartale licznikowym ilość rozmów nadkontyngentowych trochę się zmniejszyła, przyczem, jak i poprzednio razem większe sumy dopłacą głównie abonenci kategorji trzeciej, a częściowo i drugiej, przyczem warto zaznaczyć, że podczas gdy w Warszawie blisko 25 proc. abonentów posiada rozmowy nadkontyngentowe w Łodzi odsetek ten jest znacznie mniejszy i nie dochodzi nawet do 15 proc. (bip)

Tragiczna śmierć majora Pruszyńskiego

Kula rewolwerowa przeszyła mu serce

Zagadkowe pytanie: Samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek?

W dniu wczorajszym wydarzył się tajemniczy i tragiczny wypadek w koszarach IV dyonu samochodowego przy ulicy Wierzbowej 20. Zastępca dowódcy dywizjonu 43-letni major Jan Kanty Pruszyński, zamieszkały przy ulicy Moniuszki 2, wszedł o godzinie 3 po południu do rusznikarni dywizjonowej, gdzie pozostał sam. Po chwili rozległ się huk strzału rewolwerowego. Gdy przestraszeni żołnierze zbiegli do rusznikarni o czom ich przedstawił się wstrząsający widok. Na podłodze leżał major Pruszyński, nie dając znaku życia. Z pod serca przez mundur sączyła się krew. Obok majora Pruszyńskiego leżał rewolwer systemu „Parabellum". Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, jednakże przed jego przybyciem major Pruszyński skonał na rękach żołnierzy.

O straszliwym wypadku powiadomiono natychmiast wojskowe władze sądowo-śledcze. Na miejsce przybyli niezwłocznie dowódca IV dywizjonu żandarmerji major dr. Rieser, prokurator sądu wojskowego major dr. Masłowski, sędzia śledczy kapitan Skóra oraz lekarz dywizjonowy porucznik Lange. Zwłoki ś. p. majora Pruszyńskiego przewiezione zostały do kostnicy przy IV okręgowym szpitalu wojskowym przy ulicy Żeromskiego.

Jak ustaliło wdrożone dochodzenie, tragicznie zmarły Pruszyński w dniu wczorajszym rano otrzymał telegram z Warszawy, że brat jego, sędzia śledczy, chory na gruźlicę, leży konający w szpitalu. Brata swego major Pruszyński kochał nad życie. Przez cały dzień wczorajszy jednakże major Pruszyński spełniał jak zwykle swe czynności służbowe, nie zdradzając najmniejszego zdenerwowania.

Władze śledcze stoją przed zagadką, gdyż niewiadomo, czy śmierć majora Pruszyńskiego nastąpiła wskutek zamachu samobójczego, czy też wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Śmierć Pruszyńskiego, który osierocił żonę, wywarła wstrząsające wrażenie w sferach wojskowych, zmarły bowiem cieszył się nieposzlakowaną opinją i szczerą sympatją zarówno kolegów jak i władz przełożonych. (p)

O mieszkania dla wyeksmitowanych

stara się towarzystwo „Lokator"

P. prezydent Ziemięcki przyrzekł „Lokatorowi" poparcie

W dniu wczorajszym zgłosiła się do pana prezydenta Ziemięckiego delegacja towarzystwa „Lokator" w osobach dr. Mierzyńskiego i p. Konarskiego, która przedłożyła obszerny memorjał w sprawie zapewnienia dachu nad głową bezdomnym i wyeksmitowanym obywatelom Łodzi.

W memorjale tym towarzystwo „Lokator" wskazuje, że sytuacja mieszkaniowa w Łodzi pogarsza się z dnia na dzień i ilość wyeksmitowanych i bezdomnych stale się powiększa. Z zadowoleniem podkreśla towarzystwo „Lokator" inicjatywę obecnego Magistratu w kierunku wznoszenia domów robotniczych w roku 1928 i wogóle ożywienia ruchu budowlanego w naszem mieście.

Towarzystwo „Lokator" zwraca uwagę, że nadzwyczaj ważną sprawą jest budowanie domów dla bezdomnych i eksmitowanych. W sprawie tej towarzystwo niejednokrotnie już zabiegało u poprzedniego magistratu, nie stety jednak bezskutecznie. Ilość schronisk dla bezdomnych jest znikoma w porównaniu z liczbą ich w Warszawie. Dotychczas Magistrat Warszawski ulokował w domach dla wyeksmitowanych i bezdomnych 8.206 osób i wkrótce wykończone zostaną dalsze domy, w których ulokowanych będzie 2.000 osób. Klęska eksmisji dotyka prawie że wyłącznie klasę robotniczą i pracowniczą. Dlatego też towarzystwo „Lokator" występuje z wnioskiem wstawienia do budżetu na rok 1928 pozycyj na cele budowy domów dla bezdomnych i eksmitowanych. Gdyby zrealizowanie projektu tego było niemożliwe, Magistrat winien zwrócić się do władz centralnych celem uzyskania potrzebnej na ten cel kwoty. Należy jaknajrychlej przyjść z pomocą eksmitowanym, którzy nie mają się poprostu gdzie podziać, co w konsekwencji doprowadza do rozpaczliwych wprost czynów. Pan prezydent Ziemięcki odbył z delegacją konferencję w powyższej sprawie i przyrzekł wnioskowi towarzystwa „Lokator" jaknajdalej idące swe poparcie. (p)

Protest majstrów fabrycznych

Majstrowie chcą być zaliczeni do kategorji pracowników umysłowych

Onegdaj w lokalu własnym odbyło się nadzwyczajne zebranie majstrów fabrycznych, którzy debatowali nad sprawą wyeliminowania ich przez przemysłowców z pod działania ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Po dłuższej dyskusji nad powyższą sprawą przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Przemysłowcy od dłuższego czasu wszystkie wydane ustawy, tyczące się ochrony pracy pracowników, a w szczególności majstrów, tendencyjnie interpretują na swoją korzyść, a szkodą majstrów, co ma miejsce i przy obecnie wydanej ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej z dniem 1 stycznia 1928 r.

Artykuł 3-ci ustawy wyraźnie mówi, że do kategorji pracowników umysłowych zalicza się majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników", gdy tymczasem związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem wydał do swych członków okólnik zabraniający podciągania pod tę ustawę majstrów oddziałów wszystkich specjalności.

Skrzywdzeni celowem interpretowaniem przez przemysłowców wspomnianej ustawy, majstrowie fabryczni zebrani w dniu 29 stycznia 1928 r. w liczbie 2300 protestują najkategoryczniej przeciwko zakusom przemysłowców i domagają się od Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako obrońcy praw klasy pracującej w myśl art. 4-ego wydania dodatkowego rozporządzenia, które będzie nakazem bezwzględnego podciągnięcia pod ustawę przez przemysłowców wyżej wspomnianej kategorji majstrów". (bip)

Aż 6,080 spraw w ciągu roku

rozpatrzył Sąd Okręgowy w Łodzi, wydając 5,788 wyroków

Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale karnym w pierwszej sekcji osądził 154 sprawy, przyczem zapadły 124 wyroki, w drugiej sekcji osądził 219 spraw, przyczem zapadło 196 wyroków, w trzeciej zaś sekcji osądzono 248 spraw, wyroków zaś zapadło 207.

Wykaz czynności sądu w wydziale karnym załatwionych w postępowaniu uproszczonem, przedstawia się następująco: osądzono 1271 spraw, wyroków zapadło zaś 1229.

W wydziale odwoławczym w sekcji 1 osądzono 2379 spraw, zatwierdzono wyroków pierwszej instancji 1254, uchylono zaś wyroków 677, umorzono zaś spraw 391. W drugiej sekcji tego wydziału osądzono 1629 spraw, zatwierdzono wyroków pierwszej instancji 801, uchylono wyroków 531, umorzono zaś spraw 261.

W wydziale karno - skarbowym osądzono 167 spraw, przyczem wyroków zapadło 104. W wydziale odwoławczym karno - skarbowym osądzono 14 spraw, zatwierdzono wyroków pierwszej instancji 7, uchylono wyroków 5, jedną zaś sprawę umorzono.

Ogółem Sąd Okręgowy w Łodzi w swych wydziałach karnych osądził w roku 1927 6081 spraw, przyczem wyroków zapadło — 5788.

Nadto wydział karny uproszczony za różne przestępstwa skazał 17 nieletnich, liczących od 13 do 17 lat życia, w tem recydywistów było dwuch. W pierwszej sekcji wydziału karnego osądzono w roku 1927 7 nieletnich, liczących od 13 do 17 lat życia, w drugiej dwuch nieletnich w tem jednego recydywistę, w trzeciej zaś 4 nieletnich, w czem jedengo recydywistę.

W wykazie Sądu Okręgowego w sprawach uprawiania handlu żywym towarem i o stręczycielstwo do nierządu za rok 1927 figuruje Bolesław Olejniczak, skazany na trzy lata więzienia.

Z życia rzemieślniczego

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd cechu majstrów rzeźnickich w Łodzi niniejszym zawiadamia ogół pp. członków, że w dniu 2-go lutego b. r. o godzinie 5-ej *w pierwszym* terminie, a o godz. 6-ej w *drugim* terminie, odbędzie się

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

członków, na którem rozpatrywane będą sprawy gospodarki cechowej oraz opracowany będzie nowy Statut dla Cechu, stosownie do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym.

Ze względu na ważność spraw wszyscy pp. członkowie powinni stawić się w komplecie i punktualnie.

Starszy Cechu:
Andrzej Dzieniakowski

Podstarszy:
Juljusz Beutler

Sekretarz:
Władysław Stępczyński.

KOMUNIKAT.

Staraniem Zgromadzenia Mistrzów Tapicerskich w Łodzi pod przewodnictwem starszego cechu, przy poparciu ludzi dobrej woli, został utworzony Kurs Nauk Społecznych i Zawodowych dla Mistrzów Cechu Tapicerskiego. Nowa ta placówka oświatowa powstała na skutek piętrzących się i nierozwiązanych problemów, jakie przed rzemiosłem stawia obecna doba życiowa. Inicjatorzy i organizatorowie tego Kursu, zdając sobie doskonale sprawę z ważności chwili obecnej dla rzemiosła polskiego, oraz z tego, iż tylko przez pełne i jaknajwyższe wykształcenie rzemieślnika da się podwaliny pod przyszły rozwój rzemiosła polskiego — Kurs ten zorganizowali.

Pierwsze wykłady rozpoczęły się w sobotę dn. 21. I. 28 o godz. 8 wieczorem w lokalu Gimnazjum p. Tomaszewskiego, Ogrodowa Nr. 26.

O jaknajliczniejsze i punktualne uczęszczanie na wyżej wspomniane kursa prosi PP Mistrzów.

Starszy Zgromadzenia
S. Korczak.

Łódź, dn. 31. I. 1928.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111)

WTOREK, 31-go stycznia.
11.40—12.00 Komunikaty P. A. T.
12.00 Hejnał z wieży Marjackiej.
14.40—15.20 Komunikaty
15.20—16.25 Przerwa,
16.40—17.05 Wśród Książek. Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.20—17.45 Odczyt p. t. Rapperswil, zbiory i idea przewodnia, wygł. dr. Lewak.
17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycy Janowski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.),
18.55—19.15 Komunikat rolniczy,
19.20 Transmisja Opery Poznańskiej, opery Pucciniego Cyganerja,
22.00—22.30 Komunikaty
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej
23.30—23.45 Komunikaty

AMBARAS MA WALDEMARAS.

Rzucał się — aż do Polski chciał przyjechać naraz,
Lecz, że nie miał paszportu, płakał Waldemaras:
„Bóg skarał, żem na Polskę kiwał palcem w bucie:
Nie mogę być na łódzkiej „Prasowej Redutcie".

Jeszcze 3 tys. złotych

przyznano na zapomogi

Oddział dla bezrobotnych pracowników umysłowych oznajmia, że wobec przyznania przez Min. Pracy i Opieki Społecznej 3,000 zł. dodatkowych do wypłaty styczniowej zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, bezrobotni, którzy w styczniu zapomóg nie dostali, a reklamowali w Funduszu Bezrobocia zgłoszą się do Funduszu Bezrobocia 1 i 3 lutego o godzinie 9 do 12 po odbiór zapomóg.

Surowe kary za lichwę

W dniu wczorajszym Sąd Pokoju dla spraw o lichwę pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego, rozpatrywał cały szereg spraw przeciwko właścicielom sklepów spożywczych o pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Henocha Widawskiego, zamieszkałego w Ozorkowie za pobieranie nadmiernych cen i fałszowanie mleka na 2 tygodnie więzienia i 400 złotych grzywny. Antoniego Kozimierczaka, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Kilińskiego 104 za pobieranie nadmiernych cen za rt. spożywcze na 2 tygodnie aresztu i 6 zł. grzywny, Łaję Baum, właścicielkę sklepu spożywczego przy Starym Rynku na 2 tygodnie aresztu i 80 zł. grzywny oraz Rojzę Kacenelenbogen właścicielkę sklepu spożywczego w Chojnach na 2 tygodnie aresztu i 80 zł. grzywny. p.

Opłaty kancelaryjne od podań

do Inspekcji Mieszkaniowej

Na wniosek komisji dla ustalania opłat, Delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej na ostatniem posiedzeniu postanowiła opłatę kancelaryjną od podań, wpływających do Inspekcji Mieszkaniowej, pobierać w wysokości 2 zł. Taką samą opłatę pobierać również za każdy wydany odpis, orzeczenie, zaświadczenie i wyciąg.

Od opłat zwolnione są osoby, zajmujące 1 i 2 izbowe mieszkania, bezrobotni oraz pracownicy Zarządu Miejskiego.

Zeznania o obrocie za rok 1927

należy składać do 15 lutego

W myśl zarządzenia prezesa Izby skarbowej p. Towarnickiego należy do dnia 15 lutego 1928 r. złożyć zeznania o obrocie, osiągniętym w roku 1927 r.

Zeznania te winni złożyć wszyscy kupcy, posiadający patenty handlowe I i II kategorji oraz posiadacze patentów przemysłowych kategoryj I i II A i B, jak również wolne zawody. Wszystkich pozostałych właścicieli przedsiębiorstw nie obowiązuje przymus składania zeznań do tego terminu.

Nadmienia się, że ci wszyscy płatnicy podatku obrotowego, którzy do wyżej wymienionego terminu zeznań o obrocie za rok 1927 nie złożą, będą nietylko karani grzywną, lecz stracą również prawo odwołania się do komisji odwoławczej przeciwko przeszacowaniu ich obrotów przez komisje szacunkowe. Zeznania należy składać tylko na specjalnych formularzach, wydawanych przez urzędy skarbowe.

Projekt zjazdu lekarzy

i działaczy samorządowych

Delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej na ostatniem posiedzeniu po wysłuchaniu referatów ławnika — przewodniczącego Wydziału Zdrowotności Publicznej, d-ra A. Margolisa, naczelnika tegoż Wydziału St. Kempnera oraz inspektora szpitalnictwa miejskiego, d-ra Mittelstaedta w sprawie Zjazdu Lekarzy i Działaczy Samorządowych Szpitalnych postanowiła wystąpić do Magistratu z wnioskiem w sprawie zwołania do Łodzi w porozumieniu ze Związkiem Miast Polskich I-go Zjazdu Lekarzy i Działaczy Samorządowych Szpitalnych. Zjazd ten poświęcony byłby sprawom szpitalnym, szczególnie w zakresie spraw administracyjnych, gospodarczych i budowlanych.

Termin projektowanego Zjazdu ma się odbyć w pierwszej połowie czerwca r. b. W związku z powyższem ma być powołany komitet organizacyjny Zjazdu, który opracuje program obrad Zjazdu.

Pociąg urwał głowę żołnierzowi

Tragiczne skutki wychylania się

Straszny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym pod Piotrkowem. Szeregowiec 25 pułku piechoty Berek Niepomny — łodzianin, którego rodzice zamieszkują w Łodzi przy ulicy Berka Joselewicza 5, jechał pociągiem osobowym z Częstochowy do Piotrkowa. Podczas jazdy ogromnie zniecierpliwiony Niepomny ustawicznie wychylał się z okna, nie zwracając uwagi na ostrzeżenia towarzyszy podróży. Jakoż skutki nieostrożności żołnierza były straszne. Gdy pociąg mijał stację Rozpsza o godzinię 8 wieczorem, Berek Niepomny ponownie wychylił się z okna wagonu. W tymże samym momencie przemknął pędzący z szaloną szybkością z przeciwległej strony pociąg kurjerski.

Z piersi pasażerów przedziału, w którym jechał Niepomny, wydarł się okrzyk zgrozy. W oknie zwisł bowiem bezwładnie tors nieszczęsnego żołnierza, z którego buchała fontanna krwi, kurjer bowiem urwał wychylającemu się głowę. Wśród pasażerów wybuchła panika, jadące w przedziale kobiety zemdlały. Na skutek straszliwego wypadku pociąg zatrzymano, wagon, w którym znajdował się trup żołnierza bez głowy odczepiono i odstawiono na boczną linję. Głowy Niepomnego, pomimo skrzętnych poszukiwań, nie udało się odnaleźć. Najwidoczniej porwał ją z sobą pociąg pośpieszny. Na miejsce przerażającego wypadku przybyły władze policyjne, a następnie wojskowe. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Śmierć młodego samobójcy. Napad bandycki. Schwytanie złodzieja. Samobójstwo 17-letniej dziewczyny.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o wstrząsającej tragedji, która rozegrała się o godzinie 10 min. 20 wieczorem w domu przy ulicy Kopernika 34, gdzie 17-letni Jerzy Trzaskowski, uczeń 7 klasy jednego z gimnazjów łódzkich, syn dyrektora banku popełnił zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru. W stanie beznadziejnym został desperat przewieziony do szpitala św. Józefa.

Tam zmarł wczoraj w nocy, nie odzyskując przytomności.

Przyczyna samobójstwa spowita mgłą tajemnicy, chłopiec bowiem przed śmiercią nie udzielił żadnych wyjaśnień i żadnego listu nie pozostawił. (p)

* * *

Onegdaj w nocy dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci napadli na zagrodę gospodarza Józefa Kielińskiego we wsi Dęby Antońskie, powiatu łaskiego.

Pod groźbą rewolwerów bandyci powiązali całą rodzinę Kielińskiego i przystąpili do rabunku, zabierając 270 zł. w gotówce i różne rzeczy. Po odejściu bandytów zaalarmowano natychmiast posterunek policji, lecz pogoń narazie nie dała żadnego rezultatu.

* * *

Przy ulicy Ciemnej posterunkowy policji widząc nieznajomego wiozącego worek polecił mu stanąć, w odpowiedzi na co nieznajomy porzuciwszy worek, rzucił się do ucieczki. Na powtórne wezwanie posterunkowego osobnik ten stanął i podniósł ręce do góry. Po wylegitymowaniu go w komisarjacie okazało się, iż jest to 27-letni Szymon Mierzak, złodziej znany dobrze policji.

W paczce znajdowały się garnitury męskie, wartości około 500 złotych. Mierzaka osadzono w areszcie.

* * *

W dniu wczorajszym zamieszkała z rodzicami przy ulicy Narutowicza 35 — 17-letnia Stefanja Sawieljewa usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przepłukaniu żołądka, pozostawił ją w stanie bardzo osłabionym na miejscu.

Teatr Miejski

Fenomenalna umowa

Komedja amerykańska w 3 aktach Larry Johnsona

Praktyczny businessman amerykański szuka i w sztuce jakichś konkretnych dla siebie korzyści. W teatrze pragnie znaleźć albo pod nietę do dalszej pracy — albo miejsce odpoczynku między jednym dobrem interesem a drugim. Larry Johnson nie szczędzi widzowi pokrzepiających serce momentów. Naturalnie, że i to „pokrzepienie serc" popinę autor „Fenomenalnej umowy" również zgoła po amerykańsku. Nam, Europejczykom, wystarcza już sam platoniczny triumf dobra nad złem, względnie zapewnienie nagrody niebieskiej po jaknajdłuższem życiu sprawiedliwego na tej ziemi.

Więcej realny amerykanin nie zadowala się symptomatycznie brzmiącem „Bóg zapłać". Woli efektowne wynagrodzenie ze źródła może mniej pewnego, ale zato stanowczo bliższego. Wekeli na przyszłe życie woli nie przyjmować.

Bohater „Fenomenalnej umowy" Ralph Harris jest młodzieńcem zacnym i uczciwym. Rujnuje go intrygami jego dawny wspólnik John Cullen. Ralph, straciwszy majątek, a równocześnie i serce, przechodzi różne perypetje, zanim nagrodzony zostanie przez los za swą sympatyczność i prawość.

Dzięki wynalazkowi zyskuje niespodziewanie ćwierć miljona dolarów i ukochaną Joyce za żonę — a zły jego wspólnik kompromituje się i traci tysiąc dolarów. A stąd wniosek: amerykański Pan Bóg wynagradza cnotę dolarami w gotówce. Warto więc być uczciwym, bo można stać się zarazem miljonerem: i ta pewność, jaką wynosi widz ze sztuki Johnsona jest właśnie tym momentem pokrzepiającym serce...

„Fenomenalna umowa" to doskonała komedja, pełna wesołości i humoru, a wartość jej podnosi jeszcze doskonała gra aktorów.

Z tak kapitalny typ starego i „fenomenalnej pamięci" profesora stworzył szczęśliwy reżyser sztuki K. Tatarkiewicz. Ze świetnym humorem potrafił także nieznacznie ująć swego „Czerwonego Billa" niezrównany K. Szubert.

Zgodnie z intencjami autora sympatycznym młodzieńcem był w roli Ralpha Brodniewicz, a niesympatycznym, jako Cullen — Kijowski. Obaj zasługiwali na uznanie, podobnie jak i Mroziński za swego komisarza policji.

Dobra gra Lubińskiej (Joyce), Niedziałkowskiej (Millie) i Fabisiaka (dr. Digby) uzupełnia sharmonizowaną całość.

Miecz.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Aby żyć"

Wyborna komedjo - satyra K. Wroczyńskiego w świetnem wykonaniu całego zespołu grana będzie wobec wyjazdu na urlop p. Woskowskiego jeszcze tylko jutro, t. j. we środę i w Piątek. Obydwa przedstawienia po cenach popularnych.

Dziś, wtorek, oraz w dalszym ciągu w czwartek i niedzielę po południu wesoła, ekscentryczna komedja amerykańska Johnsona „Fenomenalna umowa".

„Tajfun" ukaże się raz jeszcze i ostatni w sezonie w czwartek po południu po cenach zniżonych.

„Kredowe Koło" w odpowiedzi na liczne zgłoszenia dane będzie w najbliższą sobotę o godz. 4 po południu po cenach zniżonych. Bilety od dziś.

JUBILEUSZ MIECZYSŁAWA FRENKLA.

Z powodu stałych kompletów w teatrze Narodowym w Warszawie, Mieczysław Frenkiel zmuszony jest odłożyć swe występy na scenie łódzkiej do środy 8 lutego.

Więc w środę przyszłego tygodnia w wybornej komedji stylowej Michała Bałuckiego **„Grube ryby"** odbędzie się pierwszy występ najznakomitszego z pośród żyjących artystów polskich Mieczysława Frenkla. Zarazem będzie to przez społeczeństwo łódzkie złożony wielkiemu artyście publiczny hołd jubileuszowy w uznaniu jego niespożytych zasług dla sztuki polskiej.

Bilety nabyte na sobotnie uroczyste przedstawienie ważne są na środę. Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaje dalsze bilety na **„Grube ryby"**.

Mieczysław Frenkiel wystąpi na naszej scenie tylko kilka razy.

JUBILEUSZ W TEATRZE MIEJSKIM.

Jubileusz Antoniny Dunajewskiej, który odbędzie się w połowie lutego wzbudził duże zainteresowanie wśród licznych sympatyków tej utalentowanej artystki. Dana będzie tego wieczoru nieśmiertelna sztuka Zapolskiej **„Moralność pani Dulskiej"** w imponującej obsadzie z jubilatką na czele.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1). daje dziś oraz w dalszym ciągu w czwartek wieczorem arywesołego **„Pega"** z Stefanją Jarkowską.

Jutro, środa, oraz w dalszym ciągu w czwartek po południu i w piątek wieczorem **„Śnieg"**. Ceny popularne (od 1 zł. do 6 zł.).

Sobota wieczorem raz jeszcze — po cenach zniżonych — dramat Tołstojowski **„Sonata Kreutzerowska"**, z A. Kwiatkowskim i I. Grywińską w rolach głównych.

We wtorek przyszłego tygodnia pierwszy występ Mieczysławy Ćwiklińskiej w wytwornej komedji salonowej R. Bracco **„Niewierna"**.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu świetna, stylowa operetka w 3-ch aktach „Krysia Leśniczanka" z pp. Jurdzińską, Piątkowską, Mieczyńską, Urbańskim, Góreckim, Tartakowiczem i Millerem na czele, który wyreżyserował operetkę.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

We czwartek, dnia 2 lutego o godz. 4.20 po południu i 8.20 wiecz. dwa przedstawienia wzruszającego melodramatu w 6-ciu obrazach „Wiarusy Sztandarów Francji" z udziałem p.p. Biskupskiej, Zastrzeżyńskiej, Bieleckiego, Puchalskiego, Bolkowskiego, Zastrzeżyńskiego i innych. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

„Jubileusz Gongu" ściąga tłumy publiczności. Zwłaszcza złośliwe nieraz wycieczki przeciwko pewnemu gatunkowi prasy łódzkiej przerywane są wybuchami śmiechu i oklaskami. P. Alexja w rozbrajający miły sposób, kalecząc język, śpiewa ucieszne piosenki po polsku. Każde zjawienie się na scenie Skonieczny wywołuje salwy śmiechu.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

BAL ARTYSTÓW.

Zainteresowanie balem artystów dnia 9 lutego wzrasta z dnia na dzień.

Komitet balu zdopingowany tem dokłada wszelkich starań, by nie zawieść oczekiwań najwytworniejszej publiczności, jaka bezwątpienia zbierze się w salach Filharmonji w nocy z 9 na 10 lutego.

Zaproszenia i bilety w Teatrze Miejskim codziennie od 12—2 pp. i wieczorem od 8-ej do 10-ej.

Komitet balu prosi o zaznaczenie, że nie obowiązują wyłącznie kostjumy i że maski są mile widziane.

CHCIAŁA OTRUĆ MĘŻA

i wziąć ślub z kochankiem

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał zbrodniczą żonę i jej kochanka na 12 lat więzienia

We wsi Stare Złotno pod Łodzią od kilkunastu lat zamieszkiwali małżonkowie Kwiatusińscy, 33-letnia Bolesława i starszy od niej o lat kilka Leon. Majątku nie posiadali. Bolesława handlowała nabiałem, mąż zaś trudnił się sprzedażą mąki i chleba, z czego ciągnęli bardzo poważne zyski.

W roku 1924 Leon Kwiatusiński wziął się do interesów mniej pewnych, lecz dających o wiele większe zyski i za paserstwo skazany został przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 1 rok więzienia.

Natychmiast po aresztowaniu męża, Bolesława Kwiatusińska zapoznała się z niejakim Bolesławem Sicińskim, mieszkającym w tejże samej wsi. Znajomość ta stała się wkrótce bardzo zażyłą i mieszkańcy wsi w różny sposób ją kometowali.

Kiedy jednak Bolesław Siciński wprowadził się do mieszkania zajmowanego przez Kwiatusińską, nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że Siciński jest jej kochankiem.

Po odcierpieniu przez Leona Kwiatusińskiego kary jednego roku więzienia, przybył do rodzinnej wsi, gdzie usłużni sąsiedzi nie omieszkali go powiadomić o stosunku, łączącym jego żonę z Sicińskim.

Zdradzony mąż wyrzucił z mieszkania Sicińskiego, nakazując żonie bezwarunkowo zerwać wszystkie nici, łączące ją z kochankiem.

Żona jednak bardzo często spotykała się z Sicińskim w Łodzi.

Tutaj w głowie kochanków powstał szatański plan zamordowania Leona. Postanowili wynająć kogokolwiek, któryby za opłatą podjął się dokonania morderstwa.

Udali się więc do niejakiego Mejznera, któremu oskarżona oświadczyła, że chce w dalszym ciągu żyć z Bolesławem Sicińskim, jednak na przeszkodzie stanął mąż, który ją ogromnie maltretuje.

Zaproponowała mu więc, aby za cenę 100 złotych podjął się ohydnego morderstwa, zaznaczając jednocześnie, iż otrzyma 50 złotych przed, a drugą połowę po dokonaniu wspomnianego czynu.

Umówili się zatem, iż w dniu 2 lutego 1926 roku w bramie domu przy ulicy Gdańskiej 45 będzie oczekiwał Majzner na pierwszą ratę pieniężną, którą też oczywiście otrzymał. Jednak nie miał zamiaru dokonać morderstwa, choć pieniądze wziął, jak sam zeznał, był wtedy w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem. Przeciwnie, spotkawszy kiedyś na ulicy Cmentarnej Kwiatusińskiego ostrzegł go o grożącem mu niebezpieczeństwie.

Dnia 25 lutego 1926 roku przybył w odwiedziny do Kwiatusińskich Wojciech Sobczak i pozostał na obiedzie. Spożył podany przez oskarżoną obiad, przyczem wyjątkowo tego dnia zjadł bardzo dużo, po chwili jednak zrobiło mu się niedobrze, wyszedł na podwórze i wymiotował. Potem położył się do łóżka i dnia następnego w strasznych męczarniach zmarł.

Z tą chwilą droga dla dwojga kochanków została otwarta.

Po niedługim czasie Kwiatusińska i Siciński dali na zapowiedzie, pragnąc połączyć się węzłem małżeńskim. Na przeszkodzie stanęło jednak aresztowanie obojga, oskarżonych o otrucie Leona Kwiatusińskiego.

W dniu wczorajszym stanęli przed Sądem Okręgowym w Łodzi Na zapytanie Przewodniczącego tak Kwiatusińska, jak i Siciński do winy się nie przyznają, składając obszerne wyjaśnienia.

Zaprzeczają stanowczo, jakoby mieli podczas przebywania Kwiatusińskiego w więzieniu i potem jeszcze utrzymywać stosunki miłosne, jak również przeczą, jakoby mieli się spotykać z Mejznerem i omawiać z nim sprawę zabójstwa. Wobec tego przystąpiono do badania świadków.

Pierwszy zeznaje świadek Mejzner, główny filar oskarżenia, który szczegółowo raz jeszcze opowiada jak w dniu 2 lutego spotkał się z Kwiatusińską i Sicińskim, jak ci wręczyli mu 50 złotych. Następnie dodaje, że po pewnym czasie Siciński przyszedł do niego i pytał go, dlaczego właściwie Leona nie zamordował, na co Mejzner odpowiedział, iż nie jest zbirem, nie chce pozbawiać 4-ga dzieci ojca.

Zeznania Mejznera wywołują ogromne poruszenie na sali, na której znajdują się przeważnie mieszkańcy wsi Stare Złotno i okolic.

Choroby zakaźne w Łodzi

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 22 do 28 stycznia r. b. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

Dur plamisty — 6 wypadków (4), dur brzuszny — 11 (10), płonica — 17 (27), błonica — 16 (11), odra — 6 (10), krztusiec — 9 (9), gorączka popołogowa — 4 (0), róża — 1 (1). Ogółem 70 (72). W nawiasach podano liczby wypadków z poprzedniego tygodnia.

Z powyższego zestawienia widzimy, że w tygodniu sprawozdawczym zanotowano o 2 wypadki mniej, niżeli w tygodniu poprzednim. Zmniejszyła się ilość zachorowań na płonicę i odrę; natomiast zwiększyły się wypadki duru plamistego, błonicy i gorączki połogowej.

HASŁO SPORTOWE

Sport polski w świetle zwycięstw i rekordów

na arenie międzynarodowej

Sport polski kroczy w siedmiomilowych butach naprzód, zdobywając sobie z każdym dniem, z towarzyszącemi mu zwycięstwami i sukcesami, uznanie i poważanie całej Europy.

Za wiekopomnemi wyczynami

Polskich kawalerzystów,

które ich na czoło sportu hippicznego świata wysunęło, a barwom Polski wiele sławy przyniosło, nastąpiło ustanawianie rekordów światowych polskiej rekordzistki

Haliny Konopackiej.

Zwycięstwo ostatnie ma dla Polski przeogromne znaczenie. Dzięki bowiem zwycięstwom Polki, na Olimpjadzie Amsterdamskiej, rekord przez Konopacką pobity, przed rozpoczęciem konkurencji wytknięty zostanie chorągiewką o barwach narodowych polskich, a imię Polska zawiśnie na ustach wszystkich narodów świata. A ileż to marzeń, ile pracy poświęcą wszystkie przeciwniczki naszej rodaczki, aby jej dorównać. Miejmy jednak nadzieję, że im się to nie uda.

Po Konopackiej, na arenie międzynarodowej zabłysła znowu Polka.

Jest nią p. Loteczkowa, która zdobyła pierwsze miejsce na międzynarodowych zawodach narciarskich pań, bijąc najsilniejszą swoją konkurentkę, francuzkę, p. Bouvier o całe 5 minut.

I zdawało się, że tylko

piękne polki

potrafią zwyciężać. Mniemanie to przekreślili jednak

polscy hockeyiści,

którzy po gruntownem przygotowaniu się do II Olimpijskich Igrzysk Zimowych, przed udaniem się na nie do St. Moritz, wzięli udział w międzynarodowych zawodach akademickich, urządzonych przez akademików włoskich *w Cortina D'Ampezzo.*

W turnieju tym Polacy odnieśli walne zwycięstwo, bijąc w pierwszym dniu reprezentację Austrji 6:0, w drugim zaś repezentację Włoch 5:1.

A oto, co podają o zwycięstwach Polaków skąpe zazwyczaj depesze zagraniczne.

SZCZEGÓŁY MECZU POLSKICH HOCKEISTÓW Z AUSTRJĄ.

Mecz polskich hockeistów z austrjacką reprezentacją akademicką w Cortina d'Ampezzo zakończył się, jak donoszą depesze, wspaniałem zwycięstwem polskich akademików w stosunku 6:0. Już w pierwszej części prowadzili Polacy 2:0, po przerwie padły dalsze bramki. Mecz miał przebieg niezwykle ciekawy i interesujący, mimo, że zespół polski wyraźnie przeważał i osiągnął zupełnie zasłużone nawet w tak wysokim stosunku zwycięstwo. Bramkami podzielili się Adamowski (trzy), Tupalski (jedna), Krygier (jedna) i jedna samobójcza.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO POLSKIE W CORTINA D'AMPEZZO.

Wczoraj odbył, się tu przy wielkim napływie publiczności i włoskich przedstawicieli rządu zapowiedziane zawody w hockey'u lodowym pomiędzy Polską i Włochami. Polska odniosła piorunujące zwycięstwo nad przeciwnikami, bijąc ich w stosunku 5:1 bramek. Licznie zebrana publiczność entuzjastycznie oklaskiwała zwycięską drużynę polską. W drużynie polskich akademików zwłaszcza Adamowski dokazywał cudów zręczności, przesuwając się jak błyskawica po lodzie w pogoni za krążkiem. Uszanowanie dla polskich barw wzrosło niepomiernie po tem zwycięstwie. Włosi przeczuwali przegraną po świetnym wyniku Polaków nad Austrjakami, nie przypuszczali jednak tak wysokocyfrowego zwycięstwa Polaków.

Zaraz po meczu tak drużyna polska, jak i włoska udały się do St. Moritz.

* * *

Jeszcze nie przebrzmiały echa sukcesów, odniesionych przez polski sport na arenie międzynarodowej a już mamy do zanotowania nowy rekord światowy, ustalony przez Polkę w łyżwiarstwie.

Nową polską gwiazdą sportową jest

p. Zofja Nehringowa,

członkini Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, o której sukcesie i jej mężu pisze prasa stołeczna.

„KOBIETA POLSKA NA SZLAKU REKORDÓW ŚWIATOWYCH.

Dzień onegdajszy i wczorajszy sport polski może zapisać na swych najpiękniejszych kartach wysiłku polskiego w dziedzinie sportu światowego.

Pani Zofja Nehringowa wystąpiła po raz pierwszy w dziedzinie biegów łyżwiarskich na szybkość ustanawiając rekordy Polski i światowe na następujących dystansach: (w konkurencjach dla pań) — 500 mtr. 1 min. 12 sek., 1000 mtr. 2 m. 24,4 sek., 1500 mtr. 3 m. 51,2 sek., 5000 mtr. 12 min. 07,1 sek.

P. E. Nehring, małżonek rekordzistki, ustanowił rekordy Polski w biegu na szybkość na dystansach 15 klm. 35 min. 59,5 sek., na 20 klm. 48 min. 24,4 sek. W zawodach na ilość kilometrów przejechanych w czasie jednej godziny p. Nehring (W. T. Ł.) przejechał 24.781 mtr.".

Zdaje się więc, że jak na początek, naszych wysiłków i wysiłków w dziedzinie sportu, na arenie międzynarodowej, nie mamy najmniejszej podstawy do narzekania.

Niech tylko wszyscy inni, którym obronę honoru barw. polskich powierzono pójdą w ślady swych zwycięskich poprzedniczek i poprzedników przejmą się ich duchem zwycięstwa i pracują gorliwie nad sobą, a wtedy Orzeł Biały nie przestanie łopotać nad głowami wszystkich narodów świata, sławiąc imię Polski i świadcząc o Jej potędze.

F. Rom.

Co stanowi podstawę wymiaru podatku od lokali

Urzędowe wyjaśnienie

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewn. wyjaśniło ostatecznie, że podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi roczne, przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 roku według odnośnego określenia ustawy o ochronie lokatorów.

Przepisy art. 7 wymienionej ustawy nie zmieniają zasady obliczenia podatku od kwot komornego płaconego w czerwcu 1914 roku, które jest podstawą dla wymiaru podatku od przychodu brutto, a nie netto.

Wobec powyższego nie mogą być przy wymiarze podatku od lokali potrącane od komornego brutto z czerwca 1914 roku świadczenia uboczne, wzgl. wydatki właściciela domu, o którym mowa w powołanym art. 7. Ustawa o ochronie lokatorów wyraźnie wskazuje, że ponoszone przez właściciela domu podatki stanowią składową część komornego.

Natomiast opłaty dodatkowe za świadczenia, o których mowa w art. 8 ustawy, nie mogą być brane do podstawy wymiaru podatku od lokali jako odmiennie traktowane przez ustawodawcę.

Spadek cen cukru

na rynku wrzechświatowym

Światowe rynki cukru wykazują poważny spadek, cen, tłumacząc się tem, że dekret oficjalny Prezydenta Machado o ograniczeniu produkcji kubańskiej, dotychczas się nie pojawił. Według przypuszczalnych obliczeń, Kuba zużyje swój cukier w ilości 4,250,000 tonn (250.000 tonn zapasy zeszłoroczne a 4 miljony tonn z ewentualnej produkcji 1928—1929 r., w ten sposób, że 3.300.000 tonn wywiezione będą do Stanów Zjednoczonych A. P., 400,000 tonn do innych krajów, a 150,000 tonn pozostanie jako rezerwa. Sfery spekulacyjne opierają na tej właśnie rezerwie swą grę zniżkową, uważają bowiem, że Kuba, nie mogąc zbyć swych zapasów na rynku amerykańskim, postara się o sprzedaż ich na rynkach europejskich w razie ewentualnego fiasca misji kubańskiej w Europie. W niemczech 191 cukrowni ukończyło kampanję i wykazuje tę samą ilość przerobionych buraków, co w roku ubiegłym. Produkcję francuską szacują na 870,000 tonn wartości cukru surowego, a belgijską na 290,000 tonn wartości cukru surowego. W Rosji przerobiono dotychczas 75 proc. wszystkich buraków, uzyskując z nich 1,100,000 tonn cukru białego, z czego wynika że reszta 25 proc. buraków da jeszcze przeszło 350 tys. tonn. Całą więc tegoroczną produkcję rosyjską liczyć można na 1,450,000 tonn.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 30 stycznia 1928 r. (A. W.

GOTOWKA.

Nowy Jork — 8.90
Londyn — 43.45—43,445—43.45
Paryż — 35,04
Praga — 26.415
Włochy— 47,22
Szwajcarja — 171,625
Tendencja spokojna

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 162,50
Bank Spółek — 91
Spiess — 155
Siła — 93
Gosławice — 67
Wysoka — 44
Węgiel — 97
Nobel — 39,50
Lilpop — 4[illegible]—40,50
Starachowice — 59—59,50
Dolarówka — 63
4½ Listy zast. ziemskie — 56,50—56
5% Listy zast. m. Warszawy — 64—64,75—64,50
8% Listy zast. m. Warszawy — 80—80,75—80,50
8% Listy zast. m. Łodzi — 76

Tendencja utrzymana.

Bolączki i postulaty fryzjerstwa w dobie obecnej

Nie od dzisiaj znaną jest rzeczą, że zawód fryzjerski należy do rzędu najbardziej obarczonych wszelkiego rodzaju ustawami i przepisami pracy zawodowej.

Fryzjerzy więcej, niż wszyscy inni, mają prawo wołać, że dzieje się im krzywda tem większa, że nie znajdują zrozumienia dla niektórych, słusznych zresztą, postulatów.

Organizacja przeciętnego zakładu fryzjerskiego składa się z dwuch działów: fryzjerską w pełnem tego słowa znaczeniu oraz działu handlowego, będącego w bezpośredniej łączności z pracą fryzjera, który często zmuszony jest swemu klijentowi odstąpić czy sprzedać ten lub inny kosmetyk.

I tu dzieje się **pierwsza krzywda.**

Fryzjer musi płacić nader **wysokie świadectwo przemysłowe** z racji tej, **że posiada** u siebie artykuły t. zw. „luksusowe", na które ustawa **nakłada wysokie obciążenie podatkowe.**

Jak absurdalnym jest ten fakt, wystarczy przytoczyć, czem było pojęcie **luksusu dawniej, a czem jest dzisiaj.** Prosty przykład, jak elektryczność przed kilku jeszcze laty była „luksusem", a chciałbym sobie wyobrazić fakt, czy kiedy któryś z radców tak szeroko rozprawiający w ustawie o luksusie, usiadłby teraz na fotelu fryzjerskim w zakładzie oświetlanym lampą naftową.

Tak samo przedmioty kosmetyczne, używane przez fryzjera, nie mogą w tych czasach, kiedy dla 95 proc. klijentów są środkiem codziennej potrzeby — stanowić „luksusu".

Nie można zatem dlatego, że fryzjer posiada pełen flakon wody kolońskiej, czy perfum lub mydła, albo ostatecznie kilka grzebyków — nakładać mu świadectwo handlu, na które przez rok i dwa nie zarobi.

Pozatem jedna ustawa nakłada na fryzjera obowiązek płacenia jak największych podatków — **a druga nie pozwala na nie zarobić.** Mowa tu o ustawie o czasie pracy oraz o pracy w święta.

Dzieją się w tej dziedzinie rzeczy wprost anormalne. Nie myślimy tu występować przeciwko t. zw. ośmiogodzinnemu dniu pracy, wywalczonemu przez silnie bardzo zorganizowane rzesze pracowników, nie — jednak jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby w państwie, posiadającem demokratyczną Konstytucję, **zabraniano w swojem warsztacie pracować tyle, ile się tylko właścicielowi podoba.**

Nie od dzisiaj posiadamy zanotowane fakty, że wtedy właśnie, kiedy fryzjer najbardziej byłby potrzebny, **musi on mieć swój zakład zamknięty dlatego, że na to... nie pozwala ustawa.** Nie jest to wygodne dla klijenteli, a z drugiej strony nie pozwala właścicielowi w takim tempie zapracować, aby mógł z tego wyżywić rodzinę i zapłacić przypadające mu podatki.

Nad zmianą tych rozporządzeń musi fryzjerstwo intensywnie pracować, jeżeli nie chce zupełnie pogorszyć swoich zakładów.

Następna kwestja — to podatki.

Ta sprawa jest tembardziej aktualna, że ministerstwo Skarbu przystępuje do opracowania projektu reformy podatkowej. Jeżeli dotyczą one całego rzemiosła, a nawet całego życia gospodarczego państwa, to tembardziej zawód fryzjerski powinien domagać się jak najszybciej nowelizacji ustawy podatkowej, która bije specjalnie w fryzjerów i ich warsztaty. Najważniejszym rodzajem podatku, który jak najprędzej powinien być znowelizowany — **to podatek obrotowy.**

Fryzjer obrotu nie posiada. Jego cały kapitał, który wkłada w interes — to jego zakład wraz z całem urządzeniem.

Lecz kapitał ten jest martwy — on nim nie obraca, a tylko utrzymuje się z pracy rąk własnych, któremi goli czy strzyże klijentów.

Gdzież jest ten obrót kapitałem?

Zrozumiałem by było, gdyby płacił w pewnej normie procentowej, ustalonej ustawą, odpowiednio do dochodów, podatek dochodowy! — nigdy jednak podatek od fikcyjnego obrotu.

A urzędy skarbowe są w tych wypadkach nieprzejednane i bezlitośnie ściągają podatek nawet tam, gdzie ustawa tego jasno nie przewiduje.

Jakże tedy można sobie wyobrazić normalną pracę w podobnych warunkach, kiedy podatki nieraz przenoszą jego możność płatniczą.

A przecież fryzjerzy są obywatelami państwa, i nieraz wykazali, że nawet dobrymi, zawsze mówili, płacić podatki chcą i muszą, — ale podatki sprawiedliwe, podatki, które stoją w znośnym stosunku do jego skali zarobkowej.

O te postulaty fryzjerstwo musi walczyć, jeśli chce zdobyć dla siebie znośne warunki bytowania.

(wu).

W obronie praw i swobód uniwersyteckich

Delegacja u Marszałka Piłsudskiego

Naruszenie autonomji uniwersyteckiej przez aresztowanie docenta Uniwersytety Jagiellońskiego dr. Kozubskiego — o czem onegdaj donosiliśmy — bez wiedzy stanu tej wszechnicy, stało się powodem energicznej akcji władz uniwersyteckich w obronie swobód i praw akademickich.

Specjalne przywileje najwyższej uczelni, odnoszące się zarówno do profesorów, jak i do młodzieży, są wiekową zdobyczą kultury, a swobody akademickie respektowane są na całym świecie.

Dlatego senat Uniwersytetu krakowskiego wystąpił z interwencją w sprawie dr. Kozubskiego. Delegat Wszechnicy Jagiellońskiej, prof. dr. Taubenschlag, imieniem senatu akademickiego proponował t. zw. Komisji Nadzwyczajnej złożenie kaucji pieniężnej za dr. Kozubskiego i wypuszczenie go na wolną stopę. Komisja nadzwyczajna odmówiła.

Prof. Taubenschlag zawiadomił więc p. rektora telegraficznie o ujemnych wynikach swej interwencji.

Na wieść o tem senat akademicki w Krakowie zawiadomił p. wojewodę krakowskiego, że deputacja grona profesorskiego, wszechnicy pragnie podjąć interwencję u Marszałka Piłsudskiego.

W nadchodzącą środę Marszałek Piłsudski przejeżdżać ma z Krynicy przez Kraków do Warszawy. Deputacja profesorow ma być przyjęta na dworcu krakowskim przez p. Marszałka.

Dla wyjaśnienia dodajemy, iż pozbawienie wolności profesora lub studenta Uniwersytetu następuje według zwyczaju tylko wówczas bez wiedzy i zgody senatu, jeśli przestępca schwytany zostanie na gorącym uczynku zbrodni. W sprawie dr. Kozubskiego o „schwytaniu na gorącym uczynku" nie może być naturalnie mowy.

Do Warszawy przybyła w sobotę z Krakowa matka dr. Kozubskiego, 70-letnia staruszka. W kancelarji więziennej na Pawiaku odmówiono jej widzenia się u uwięzionym synem.

Monumentalny pomnik

na wspólnej mogile Serbow, Chorwatów i Słoweńców w Polsce

W Warszawie bawi delegacja rządu jugosłowiańskiego, która odbyła w sztabie generalnym i w oddziale grobownictwa wojennego Ministerstwa Robót Publicznych konferencję w sprawie misji, z którą przybyła do Polski.

Jugosławja pragnie zaopiekować się grobami swoich żołnierzy, którzy na ziemi polskiej padli śmiercią walecznych podczas wojny światowej. Wyszukanie tych grobów napotyka na pewne trudności. Pozostała bowiem z czasów wojny tylko ewidencja jeńców rosyjskich, Serbów i Czarnogórców, którzy zmarli w niewoli i tu zostali pogrzebani.

Poza nimi jednak jest cała masa rozrzuconych po całym kraju grobów żołnierzy b. armji austrjacko-węgierskiej, pochodzących z terenów dzisiejszej Jugosławji, których narodowość trudno jest sprawdzić po samych tylko lakonicznych zazwyczaj napisach na krzyżach mogilnych.

Delegaci jugosłowiańscy p. p. Crvanin i Perkut udają się do Piotrkowa, Lublina i Lwowa, celem sprawdzenia na tamtejszych cmentarzach wojennych stanu liczebnego grobów jugosłowiańskich.

Rząd jugosłowiański ma zamiar na wspólnej mogile swoich żołnierzy w Polsce wystawić monumentalny pomnik.

Mahometanie w Jugosławji

Mało kto sobie uprzytomnia, że w sercu Europy, w krajach bałkańskich, a więc o jakieś 36 godzin drogi od Rzymu, żyje aż cztery miljony muzułmanów! Są to przeważnie potomkowie dawniejszych chrześcijan, którzy przez 4-wiekowe panowanie Turków z biegiem czasu przyjęli ich wiarę. Praca misyjna wśród tych muzułmanów jest niestety bardzo słabo rozwinięta. Dzieło Rozkrzewienia Wiary czyni wszystko, żeby tamtejszym katolikom pośpieszyć z dostateczną pomocą. I tak w samym tylko 1927 r. wydano zgórą półtora miljona lirów na cele misyjne na Bałkanach. Stan zaś katolicyzmu w samej tylko Bośni i Hercogowinie przedstawia się, jak następuje: w 1741 r. 39,631 dusz (5 proc. ludności), w 1878 r. 209,391 dusz (18 proc. ludności), w 1922 r. 449,656 dusz (24 proc. ludności).

W roku 1927 także przybyło sporo katolików i wynoszą 25 proc. ludności. W 50 lat po rozgromieniu Turcji na Bałkanach kraj cały nosił jeszcze wyraźne ślady dawnych rządów: minarety i cmentarze muzułmańskie gęsto rozsiane, obyczaje zupełnie wchodnie, mimo, że większość ludności była już chrześcijańska, prawosławna (43 proc.). Dziś na całym Bałkanie (6 krajów) na ogólną liczbę blisko 44 miljony ludności jest już tylko — według zestawień ks. dr. Draganowicza, od którego te cyfry zapożyczamy — niespełna cztery miljony muzułmanów.

Przygody londyńskiego detektywa w Paryżu

Jeden z popularnych agentów londyńskiej policji kryminalnej, Jack O'Connor, przyjechał do Paryża na 10-dniowy urlop. Systematyczny Anglik ułożył sobie bardzo obiecujący program pobytu w stolicy świata i rozpoczął go od obejrzenia niezwykle efektownego programu w jednym z musichallów Paryża.

Istotnie, rewja najpiękniejszych girls'ów wywarła na nim wielkie wrażenie, a olśniony O'Connor głośno wyrażał swój zachwyt. Dwaj siedzący obok niego francuzi, podzielając w zupełności entuzjazm londyńskiego przybysza, akompanjowali mu gorliwie w frenetycznem oklaskiwaniu najbardziej efektownych „numerów". Zawarto wnet znajomość i postanowiono kontynuować mile rozpoczęty wieczór w jednym z lokali nocnych. Po sporej ilości wypitych butelek, anglik zdradził się wobec swych nowych przyjaciół ze swego zajęcia. Jakież było jego zdumienie i radość, kiedy usłyszał w odpowiedzi nazwiska dwóch również popularnych i znanych nawet za kanałem agentów paryskich.

Zawarto przymierze wiecznej przyjaźni i... pito dalej.

Nad ranem przyjaciele pożegnali swego kolegę, oświadczając, iż muszą udać się do swego biura, przyczem umówiono się na dalsze, wspólne spędzanie wesołych nocy.

Anglik wskoczył do przejeżdżającego auta, „koledzy" pomogli mu ulokować się i... po paru chwilach łatwowierny londyński detektyw stwierdził brak portfelu, dobrze zaopatrzonego na czas „urlopu"... Detektyw spędził całą noc na wesołej zabawie z bardzo miłymi złodziejami... Czyżby żałował jedynie pieniędzy?

Eksport produktów naftowych

Warunki eksportowe polskich produktów naftowych ulegną przypuszczalnie w najbliższym czasie poważnej poprawie. Konjunktura już dzisiaj jest znacznie lepszą, aniżeli przed dwoma miesiącami. Polska parafina skutecznie konkuruje z amerykańską wskutek niższej ceny. W związku z wzrostem cen w Rumunji zwiększyła się konsumcja polskiej benzyny. Sfery gospodarcze i finansowe Rzeszy Niemieckiej ujawniają coraz większe zainteresowanie dla polskiego przemysłu naftowego, należy się więc spodziewać, że po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami zbyt polskich produktów naftowych na rynku niemieckim poważnie się zwiększy.

Ceny eksportowe przedstawiają się loco rafinerja za 100 kg. w dolarach następująco: benzyna 720/30 — 4.37, 740/50 — 4.17, nafta — 2,73, olej gazowy — 1.61, olej 3 — 4/50—2.49, 5 — 6/50 — 2.50, 6 — 7/50 — 2,98, 8 — 10/50 — 3.88, parafina — 6.57.

ZABAWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Z pośród członków Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan wyłonił się Komitet, który, nie szczędząc trudów, organizuje Bal, dochód z którego dorocznym zwyczajem przeznacza na rzecz Szkoły Handlowej Wieczornej.

Ze względu na wzniosły, cel przeświadczeni jesteśmy, że wśród członków i sympatyków impreza ta znajdzie odpowiedni oddźwięk przez liczne, a tak miłe spotkanie się na balu w dniu 4 lutego r. b. w salonach Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 113.

Dlaczego Arabowie chodzą bez koszuli

Tradycja głosi, że od czasu utracenia Grenady (Hiszpanja), Arabowie chodzą bez koszuli. Podobno królowa hiszpańska, Izabella kastylska (było to w roku 1429) obiecała sobie tak długo nie zmieniać koszuli, dopóki Grenada nie podda się wojskom hiszpańskim. Tak desperacki ślub złożony został z tego powodu, że oblężenie miasta trwało zbyt długo i królowa zachęcić pragnęła rycerstwo do walki.

Zwyciężeni Arabowie zostali wypędzeni z Hiszpanji, to też na znak smutku, wiedząc o ślubie królowej, postanowili również wtedy dopiero nałożyć koszulę, gdy odzyskają Grenadę. Niedługo upłynie pięć wieków od chwili złożenia tego ślubu. Grenada wciąż pozostaje w rękach Hiszpanów i najmniejszych niema widoków na to, by mogła wrócić do dawnych władców.

A Arabowie chodzą wciąż bez koszuli, czekając lepszych czasów.

Do akt. № 568 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej № 90, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stowarzyszenie „Odrodzenie“ składających się z mebli, ocenionych na sumę 459 zł.

Łódź, dnia 27 stycznia 1928 r. 1

KOMORNIK
L. Naborowski.

Ogłoszenia drobne

Do wynajęcia stajnia na parę koni przy ul. Krakusa 32, dowiedzieć się można Wólczańska 68, F. Szyfczak. 5

Potrzebni chłopcy do praktyki z dobrej rodziny. Miedziana 4, Zakład blacharski. 2

Zgubiono matrykułę, wydaną przez Państwową Szkołę Włókienniczą na imię Wiktora Wejera. 3

Zgubiono matrykułę, wydaną przez Państwową Szkołę Włókienniczą na imię Stanisława Jabłońskiego. 4

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.